

Dr Ewa Markowska-Gos

Uniwersytet Rzeszowski

KOHABITACJA WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE POLSKIM – WYBÓR CZY KONIECZNOŚĆ? ANALIZA SOCJOLOGICZNA

COHABITATION IN CONTEMPORARY POLISH SOCIETY – CHOICE OR NECESSITY? SOCIAL ANALYSIS

Streszczenie

Powszechnie m.in. w socjologii, a także w mediach mówi się o intensyfikacji zjawiska kohabitacji w Polsce. Za jego wykładnik uznaje się urodzenia pozamałżeńskie, a za konkretny wskaźnik należy traktować odsetek związków partnerskich w ogólnej liczbie urodzin (Narodowy Spis Powszechny). W literaturze przedmiotu mówi się w związku z tym o zróżnicowanych uwarunkowaniach owego zjawiska m.in. społeczno-kulturowych, ekonomicznych, indywidualnych (choćby osobowościowych). Zasadniczym celem niniejszego artykułu jest próba udzielenia odpowiedzi na pytanie: czy życie w kohabitacji obecnie w III RP jest wynikiem wolnego wyboru jednostki w zindywidualizowanym, jak nigdy dotąd społeczeństwie, czy też jest koniecznością – stanowi efekt uwarunkowań ekonomicznych, w jakich przyszło jej żyć, z racji tego, iż nie zawsze może być ona kreatorem swojej sytuacji majątkowej, a zdeterminowana jest w tym obszarze wymogami gospodarki wolnorynkowej, stawianymi przez państwo, jako organizację społeczeństwa globalnego?

Słowa kluczowe: kohabitacja; kohabitacja aheteroseksualna; małżeństwo; rodzina; zmiany społeczno-kulturowe; uwarunkowania ekonomiczne.

Abstract

Intensification of cohabitation phenomenon in Poland is commonly discussed i.a. in sociology and media. The exponent of cohabitation is considered to be births outside of wedlock, and the specific indicator should be the percentage of civil unions in the total number of births (National Census). Therefore, the literature on the subject talks about various conditions of this phenomenon, e.g. socio-cultural, economic, individual (even personal). The main goal of this article is an attempt to answer the question: is living in cohabitation nowadays in the Third Polish Republic the result of free choice of an individual in an individualized, like never before society, or is it a necessity – the result of the economic conditions in which he/she lives, due to the fact that she may not always be the creator of her financial situation, and is determined in this area by the requirements of a free market economy, set by the state as an organization of global society?

Keywords: cohabitation, aheterosexual cohabitation, marriage, family, socio-cultural transformations, economic conditions.

Wprowadzenie

Nie ulega wątpliwości, że rodzina:

- stanowi na przestrzeni lat istotną, a w ostatnim okresie nawet priorytetową wartość w preferencjach Polaków, na co wskazują wyraźnie rezultaty badań opinii społecznej CBOS w tej sferze;
- odbija, o czym powszechnie mówi się w socjologii, zmiany społeczne (a obecnie wskazuje się ponadto, że jest również ich kreatorem), w konsekwencji czego dochodzi do zróżnicowanych jej przekształceń¹.

Przedmiotem rozważań niniejszego artykułu uczyniono zjawisko kohabitacji, stanowiącej, o czym powszechnie mówi się, zarówno w literaturze przedmiotu, jak też w mediach, alternatywną formę życia małżeńsko-rodzinnego. Wskazanie, iż stanowi ona z perspektywy intensyfikacji owego zjawiska symptom deprecjacji rodziny w tradycyjnym jej rozumieniu – jako małżeństwa kobiety i mężczyzny z dzieckiem/ćmi, której to wzór kulturowy w Polsce znajduje odzwierciedlenie w ustawodawstwie (art. 18 konstytucji i kodeks rodzinny i opiekuńczy) oraz postawienie tezy, że nie zawsze życie w kohabitacji stanowi konsekwencję liberalizacji stosunków społecznych przejawiającej się we wzroście podmiotowości jednostki i tym samym – w postępującym procesie indywidualizacji, a więc nie zawsze jest wynikiem subiektywnego wyboru partnerów. Należałoby je również traktować jako konsekwencję istniejących w III RP warunków społeczno-gospodarczych. Ponadto, skoro coraz więcej osób podejmuje decyzję o takiej formie życia rodzinnego, to za nieco kontrowersyjne, z perspektywy państwa jako organizacji społeczeństwa można by przyjąć wycinkowe regulacje owego obszaru życia społecznego, co w konsekwencji powoduje, że konkretne sytuacje życiowe stają się dla nich uciążliwe czy też nawet zyskują status „sytuacji trudnych”: z perspektywy rozwiązań prawnych. Za klasyczny tego przykład może posłużyć wieloletni związek celebrytki Kory Jackowskiej i Kamila Sipowicza, którzy, jak donosiły media i oni sami, zdecydowali się po wielu latach na małżeństwo w okresie choroby piosenkarki, a status prawny ich związku „bywał niekiedy źródłem komplikacji w życiu codziennym”.

¹ R. Boguszewski, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*, Komunikat z badań BS/33/2013, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2013, s. 1–2; R. Boguszewski, *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*. Komunikat z badań 22/2019, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019, s. 1–2; https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_022_19.PDF; K. Slany, *Alternatywne formy życia – małżeńsko rodzinne w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2002; Z. Tyszcza, *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002; F. Adamski, *Rodzina wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002; A. Giza-Poleszczuk, *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005; T. Szlendak, *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.

Rodzina jako wartość w społeczeństwie polskim – o symptomach deprecjacji małżeństwa jako tradycyjnej formy życia rodzinnego – wybrane aspekty socjologiczno-prawne

O znaczeniu rodziny we współczesnym społeczeństwie polskim wzmiankuje się permanentnie w raportach CBOS kolejno z lat 2008, 2013, 2019. Wyniki w tym przedmiocie stanowią procentowy rozkład odpowiedzi ankietowanych na pytanie: *Ludzie kierują się różnymi wartościami w życiu. Z podanej listy proszę wskazać nie więcej niż pięć wartości, które uznaje Pan (-i) za najważniejsze w swoim życiu?* Wskazują one, że niezmiennie rodzina odgrywa pierwszoplanowe znaczenie w życiu Polaków, ponieważ na „szczęście rodzinne” jako cenniejszą wartość w pierwszej kolejności wskazało w roku 2008 i 2013 odpowiednio 78 proc. ankietowanych, a w roku 2019 – 80 proc. respondentów. W drugiej kolejności uznawali oni za cenne „zachowanie dobrego zdrowia” – odpowiednio 58 proc., 59 proc., 55 proc.; w trzeciej zaś „spokój” – odpowiednio 46 proc., 44 proc., 48 proc.²

Należy jednakże zaznaczyć, że zaprezentowane rezultaty opierają się na deklaracjach – wyrażaniu opinii – a nie na faktycznym *status quo*, co jest jednym z mankamentów badań sondażowych. Jako przykład można by przytoczyć deklaracje Polaków odnośnie do ich zaangażowania w religię katolicką, co nie przekłada się na realia, niektórzy bowiem socjologowie wskazują na zjawisko tzw. katolicyzmu selektywnego³.

Za bardziej wymierny wykładnik znaczenia rodziny w systemie wartości jednostek funkcjonujących w społeczeństwie, tak z merytorycznego, jak i metodologicznego punktu widzenia, należałoby uznać wskaźnik zawierania małżeństw, tj. nawiązania stosunku prawnego małżeństwa / przyjęcia sakramentu małżeństwa w kościele katolickim (tzw. ślub konkordatowy) – instytucji stanowiącej fundament rodziny na gruncie prawa, a także powszechnie uznanej w tym kontekście w mentalności społecznej. A ponadto wskaźnik rozwodów skutkujących rozbięciem rodziny (przesłanki – trwałe, tj. nieodwracalny rozkład pożycia i zupełny – obejmujący sferę duchową, fizyczną i ekonomiczną) czy też separacji – dowodzącej niewątpliwie o jej destabilizacji czy też stanowiącej symptom jej rozpadu (przesłanka – zupełny rozkład pożycia)⁴. Zasadne jest tu przytoczenie definicji małżeństwa prezentowanej przez klasyka prawa Jana Winiarza, trafnie odzwierciedlającą istotę owej instytucji – jest to „trwały stosunek prawny łączący zwykle dożywotnio mężczyznę i kobietę, którzy z zacho-

² Tamże.

³ U. Altermatt, *Katolicyzm a nowoczesny świat*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995; M. Woźniak, *Ile jest katolika w katoliku?*, 12 lutego 2012, https://www.onet.pl/?utm_source=pl.search.yahoo.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&p_id=69f4242b-1d9b-4ab9-abf6-ad8b4a68a0fd&sid=b177a2c9-166f-4113; A. Sporniak, *Kościół, seks, moralność*, <http://sporniak.blog.tygodnikpowszechny.pl/page/4/>.

⁴ Artykuły: art. 56 i 61. przypis 1 ustawy kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r., tekst ujednolicony – Dz.U. 2019, poz. 1461, <https://www.arslege.pl/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy/k2/>.

waniem konstytutywnych przesłanek przewidzianych w postanowieniach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dokonali czynności prawnej zawarcia małżeństwa i w jej następstwie stali się równouprawnionymi podmiotami kompleksu praw i obowiązków małżeńskich dla optymalnej realizacji funkcji społecznych założonej przez ich związek rodziny⁵.

Małżeństwo można więc interpretować, jako swoistą wspólnotę mężczyzny i kobiety, funkcjonującą na podstawie dobrowolnie zawartego kontraktu, którego treść znajduje odbicie w przepisach kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. Warto zaznaczyć, iż z założenia ustawodawcy, przyjmującego wymóg osiągnięcia przez jednostkę kryterium wieku 18 lat, tj. tzw. pełnoletności (wyjątkowo szesnastolatka może je zawrzeć, za zgodą sądu, z tzw. przyczyn społecznych), jako swoistego wyznacznika poziomu dojrzałości socjopsychologicznej, legitymizującego osobę do pełnienia ról małżeńskich (i rodzicielskich) – kobieta i mężczyzna, niezależnie od sposobu formalizacji związku, zawierając małżeństwo, dokonują tego (używając nomenklatury prawniczej) z rozeznaniem społecznych skutków podjętych przez siebie działań (za swoisty tego gwarant należy uznać – niektóre przesłanki unieważnienia małżeństwa wskazane przez ustawodawcę w kodeksie rodzinnym i opiekuńczym). W domniemaniu należy przyjąć, iż nupturienti, składając oświadczenie woli określonej treści w USC czy też składając przysięgę małżeńską określonej treści – tj. przyjmując sakrament małżeństwa w kościele – powinni być w pełni świadomi znaczenia owej instytucji, nie tylko w aspekcie subiektywnym, tj. własnej osoby, czy też nowo powstałej, jak pisze Maria Ziemska (określając małżeństwo) „diady dwojga osób”⁶, ale również w szerszym kontekście. Nawiązanie stosunku prawnego małżeństwa powoduje bowiem dalekosiężne skutki społeczne i prawne (np. zainicjowanie rodziny, powinowactwo, dziedziczenie), zintensyfikowane z chwilą pojawienia się dziecka/ci. Powinno być ono wynikiem odpowiedzialnej, rozważnej, właściwie umotywowanej i dobrowolnej decyzji, co stanowi, jak stwierdza Stanisława Steuden wyznacznik dojrzałości uczuciowej i społecznej małżonków⁷.

Przejawy owej niedojrzałości, jak stwierdza powyższa autorka, to np.: egocentryzm, niezrównoważenie emocjonalne, zabawowy stosunek do życia, nadmierna emocjonalna lub materialna zależność od rodziców⁸.

Jednakże warto zaznaczyć, że powyżej przyjęte założenie, stanowiące uzasadnione domniemanie prawne nie koreluje czy też nie zawsze koreluje z realiami życia społecznego, ponieważ nie jest powszechne, by osoby zawierające małżeństwo mia-

⁵ Cyt. za: J. Gajda, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 1999, s. 4.

⁶ M. Ziemska, *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975, s. 53.

⁷ S. Steuden, *Psychologiczne aspekty powodzenia i niepowodzenia w małżeństwie*, „Symposium” 2000, 4/2(7), s. 51. Wydawca: Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Warszawa 2000, [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Symposium/Symposium-r2000-t4-n2\(7\)/Symposium-r2000-t4-n2\(7\)-s49-70.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Symposium/Symposium-r2000-t4-n2(7)/Symposium-r2000-t4-n2(7)-s49-70/Symposium-r2000-t4-n2(7)-s49-70.pdf).

⁸ Tamże.

ły i rozpatrywały dylematy co do jego istoty w sferze prawa i społeczno-prawnych skutków (chyba, że są prawnikami bądź mają już za sobą owe doświadczenie/a życiowe), pomijając jedynie to, że zainicjowały tworzenie legalnego, uznanego przez państwo, fundamentu rodziny, gdyż podstawowe znaczenie racjonalizujące zaistnienie – owego faktu prawnego – mają tu przyjęte przez mężczyznę i kobietę kryteria wyboru małżonka i motywy nawiązania owego stosunku prawnego⁹. Rzuca to, obok wzmiankowanej powyżej dojrzałości m.in. na jakość związku, a w dalszej konsekwencji na jego znaczenie w ich życiu oraz trwałość.

Z kolei najczęstsze motywy zawierania małżeństw, stanowiące niejako o jego istocie w mentalności społecznej, to: miłość, chęć posiadania własnej rodziny – pragnienie posiadania potomstwa, zagwarantowanie poczucia bezpieczeństwa, możliwość osiągnięcia satysfakcji emocjonalnej¹⁰. W literaturze przedmiotu wskazuje się w związku z tym, że na przestrzeni ostatnich lat, następuje wyraźne przekształcanie się małżeństwa ze związku o więziach rzeczowych w związek o charakterze więzi emocjonalnych¹¹.

Na wstępie niniejszego artykułu, postawiono tezę, iż wyniki badań ogólnopolskich dotyczących rodziny w systemie wartości Polaków nie przekładają się w pełni na realia. Konieczne jest bowiem odróżnienie znaczenia/istoty pojęć „szczęście rodzinne” „rodzina”, a tym samym, przyjęcie za wymierny wykładnik, na ile jest ona ceniona – statystyk, co do zawierania małżeństw – jako fundamentu życia rodzinnego (jak dotychczas) w Polsce, rozwodów i separacji, dowodzących bynajmniej nie tylko o dezinstytucjonalizacji rodziny.

Obrazują ów stan rzeczy poniższe tabele i wykresy.

Jeśli chodzi o zainicjowanie powstania rodziny, a warunkiem tego jest nawiązanie stosunku prawnego małżeństwa, to można mówić o tendencji spadkowej w tym zakresie w Polsce na przestrzeni lat, gdyż „boom” w tej sferze miał miejsce w roku 1980, przy czym do tego okresu wyraźnie obserwuje się wzrost liczby zawieranych małżeństw, a w 1990 r. wskaźnik ów wynosił 255,4 tys., w 2015 – tylko 188,8 tys., w kolejnych zaś utrzymywał się na zbliżonym do niego poziomie.

Optymalnie odzwierciedla to tabela nr 1 i wykres nr 1, ilustrujące statystyki w tym zakresie na przestrzeni lat¹².

⁹ M. Kaźmierczak, *Oblicza empatii w relacjach małżeńskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008, s. 80–82; B. Jankowiak, *Problematyka jakości i trwałości relacji partnerskich w teorii i badaniach*, „Przegląd Terapeutyczny” 2007, nr 3, s. 1–25, <http://www.ptt-terapia.pl/wpcontent/uploads/2011/06/Jankowiak.pdf>.

¹⁰ A. Kwak, *Kierunki przemian rodziny-alternatywy dla małżeństwa*, *Rodzina w Czasach Szybkich Przemian*, Roczniki Socjologii Rodziny XIII, UAM, Poznań 2001, s. 19–27, https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4382/1/02_Anna_Kwak_Kierunki_przemian_rodziny_alternatywy_19-27.pdf

¹¹ Tamże, s. 23.

¹² Raport GUS, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin*, *Analizy Statystyczne GUS*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2019, s. 64, [sytuacja_demograficzna_polski_do_2018_roku_tworzenie_i_rozpad_rodzin%20\(2\).pdf](https://stat.gov.pl/gus/sytuacja-demograficzna-polski-do-2018-roku-tworzenie-i-rozpad-rodzin%20(2).pdf).

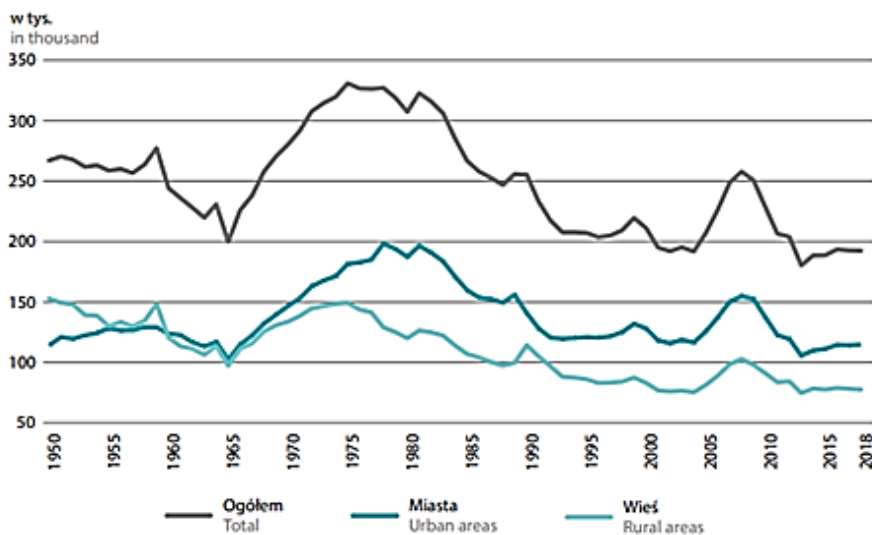
Tabela nr 1

Liczba zawartych małżeństw i współczynniki małżeństw

Wyszczególnienie Specification	1950	1960	1970	1980	1990	2000	2010	2015	2017	2018
Małżeństwa (w tys.) Marriages (in thousands)										
Ogółem Total	267,1	244,2	280,3	307,4	255,4	211,2	228,3	188,8	192,6	192,4
Miasta Urban areas	114,2	123,7	146,7	187,3	141,0	128,2	137,2	111,2	114,3	114,8
Wieś Rural areas	152,9	120,5	133,6	120,1	114,4	83,0	91,1	77,6	78,2	77,6
Współczynniki – małżeństwa na 1000 ludności Rates – marriages per 1000 population										
Ogółem Total	10,8	8,2	8,5	8,6	6,7	5,5	5,9	4,9	5,0	5,0
Miasta Urban areas	12,6	8,8	8,7	9,0	6,0	5,4	5,9	4,8	4,9	5,0
Wieś Rural areas	9,7	7,7	8,4	8,1	7,9	5,7	6,0	5,1	5,1	5,1

Źródło: Raport GUS, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin w Polsce*, s. 64.

Liczba nowo zawartych małżeństw w latach 1950–2018



Wykres nr 1

Źródło: Raport GUS, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin w Polsce*, s. 65¹³.

¹³ Tamże, s. 65.

Z kolei, jeśli chodzi o rozwody, to jak wskazuje zestawienie rezultatów w tabeli nr 2 – do końca lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia można mówić o względnie niskiej skali owego zjawiska, gdyż w roku 1950 orzeczono ustanie 11 tys. małżeństw, a w 1960 liczba prawomocnych postanowień sądu w tym przedmiocie wynosiła 14,8 tys. Natomiast od lat sześćdziesiątych XX w. zaobserwować można wyraźną tendencję wzrostową w owej sferze: w 1970 r. rozwiodło się 34,6 tys. par małżeńskich przy czym pewien stan constans w tym obszarze dotyczy lat – 1980 r., 1990, 2000 (około 40 tys.). Drastyczny przełom rozpadu rodzin na przestrzeni lat miał miejsce w 2010 r. – rozwód dotyczył aż 61,3 tys. owych związków i w 2018 liczba ta była doń zbliżona 62,8 tys.

Tabela nr 2

Rozwody (w tys.)

Wyszczególnienie Specification	1950	1960	1970	1980	1990	2000	2010	2018
Ogółem* Total*	11,0	14,8	34,6	40,3	42,4	42,8	61,3	62,8
Miasta Urban areas	8,6	12,4	29,6	33,9	34,3	36,0	47,4	45,2
Wieś Rural areas	2,4	2,4	4,9	5,9	7,3	6,7	13,4	16,6

a Do 1998r. w podziale terytorialnym nie uwzględniano rozwodów z powództwa osób (jednej lub obojga) zamieszkałych za granicą. Począwszy od 1999r. nie uwzględnia się tylko przypadków, gdy oboje małżonkowie zamieszkiwali za granicą.

Źródło: Raport GUS, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin w Polsce*, s. 89.

Nie bez znaczenia z perspektywy powyższych rozważań należy uznać to, że przykładowo:

- w 1990 r. niemal co czwarty rozwód, tj. 25 proc. ogólnej liczby dotyczył małżonków ze stosunkowo krótkim stażem, a do 4 lat, w 2000 r. wskaźnik ów wynosił 18 proc., obejmując tym samym blisko co piąte z ogółu owych małżeństw¹⁴;
- związki oparte na tradycyjnej formie życia rodzinnego z dzieckiem/ćmi stanowiły zdecydowaną większość, z perspektywy odsetka ogółu rozwiedzionych małżeństw, np. w roku 1990 – wynosił on 69 proc., 2000 – 65 proc., 2010 – 59 proc. 2018 – 58 proc.¹⁵

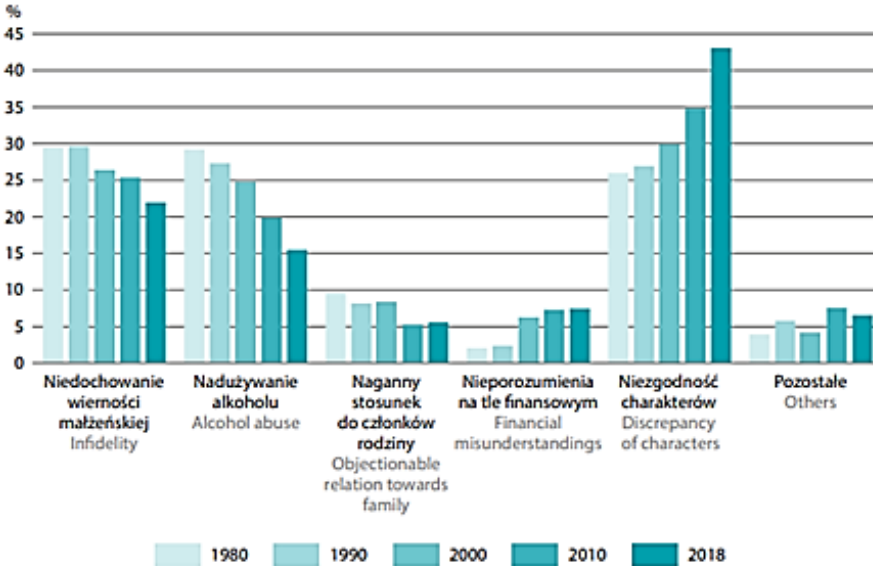
Natomiast szczegółowe wyniki, co do przyczyn – zawiera wykres nr 2. Warto ponadto podkreślić, iż zdecydowanie częściej rozwodzą się mieszkańcy miast aniżeli wsi i tendencja ta jest constans z perspektywy poszczególnych lat, jakich dotyczyła statystyki.

¹⁴ Tamże, s. 98.

¹⁵ Tamże, s. 105.

Niezgodność charakterów stanowi od lat, jak wskazują statystyki, dominującą przesłankę rozwodową obok zdrady małżeńskiej i nadużywania alkoholu¹⁶. Można by owe przyczyny określić, jako „swoistą triadę w etiologii polskich rozwodów”.

Przyczyny rozkładu pożycia małżeńskiego



Wykres nr 2

Źródło: Raport GUS, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin w Polsce*, s. 101.

Przytoczone zestawienie wskaźników procentowych dowodzi, że na znaczeniu dla ustania małżeństw na podstawie procesu rozwodowego powoli traci niewierność oraz nadużywanie alkoholu przez współmałżonka na rzecz różnicy charakterów lub osobowości.

Niezgodność charakterów jako priorytetową przyczynę rozwodów we współczesnym społeczeństwie polskim można by uznać za konsekwencję:

– z jednej strony indywidualizacji życia społecznego i konsumpcyjnego podejścia do drugiego człowieka, o czym wzmiankował Z. Bauman w *Cierpieniach ponowoczesności*, i tym samym, coraz częstszym traktowaniem rozwodu nie jako traumy, ale jako „prawa do godnego życia” (o czym niżej),

¹⁶ Tamże, s. 101.

– z drugiej zaś wzmiankowaną powyżej niedojrzałością partnerów w sferze realizacji ról małżeńskich/rodzicielskich.

Jeśli chodzi o ów indywidualizm, a więc własne ego i konsumeryzm, to w jednym z komentarzy do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego podkreśla się, iż małżonkowie winni dołożyć wszelkich starań do kształtowania więzi: duchowej, fizycznej i ekonomicznej, a także, że ich pożycie winno opierać się na wzajemnym konsensusie z uwzględnieniem indywidualnych cech partnera, jego potrzeb, predyspozycji oraz możliwości itp.¹⁷

Z kolei za przejawy niedojrzałości do pełnienia wzmiankowanych powyżej ról można by przyjąć (co w jakimś stopniu wiąże się z indywidualizacją i konsumpcjonizmem życia społecznego):

- nieprzywiązywanie przez oboje lub jednego z partnerów należytej wagi, używając języka potocznego do „pielęgnacji związku”, tj. do kształtowania i utrzymywania więzi, o której pisał J. Winiarz (rozpatrując to w kategorii wzajemnego obligatio małżonków¹⁸).
- bądź, co się z tym wiąże, pasywności żony/męża lub ich obojga w zakresie podejmowania przez nich starań mających na celu zgodne pożycie.

Należałoby to racjonalizować realnym, a jak wskazują statystyki rozwodów, bardziej potencjalnym przypisaniem niejako partnera/partnerki do swojej osoby czy, używając profesjonalnego określenia, do „diady małżeńskiej”, którego legitymizację i usankcjonowanie stanowi sformalizowanie związku w USC lub w kościele katolickim (tzw. ślub konkordatowy), a więc na podstawie swoistego kontraktu w rozumieniu prawa cywilnego. Ponadto taki, a nie inny stan rzeczy może wynikać z braku umiejętności wzajemnego porozumiewania się małżonków. Przyczyn tego należałoby upatrywać w mediatyzacji kultury – przejawiającej się m.in. wysyłaniem krótkich komunikatów z emotikonami za pośrednictwem Internetu np. e-maili czy SMS-ów, doprowadzającej do obniżenia znaczenia kontaktów interpersonalnych na rzecz wirtualnych. Coraz częściej, zdaniem psychologów „mówimy”, lecz nie rozmawiamy – nie umiemy więc słuchać partnera interakcji¹⁹.

Orzeczenie separacji nie wywołuje w swych skutkach ustania małżeństwa, ale stanowi niejako formalnoprawny dowód jego destabilizacji. Małżonków nie dotyczy już obowiązek kształtowania więzi duchowej, fizycznej i ekonomicznej, a więc uwolnieni są oni od wspólnego pożycia, a także wierności. Pozostaje natomiast obowiązek współdziałania na rzecz dobra rodziny wówczas gdy, względy słuszności to nakazują²⁰. Z perspektywy realiów życia społecznego

¹⁷ Cyt. za: J. Gajda, dz. cyt., s. 62.

¹⁸ Tamże.

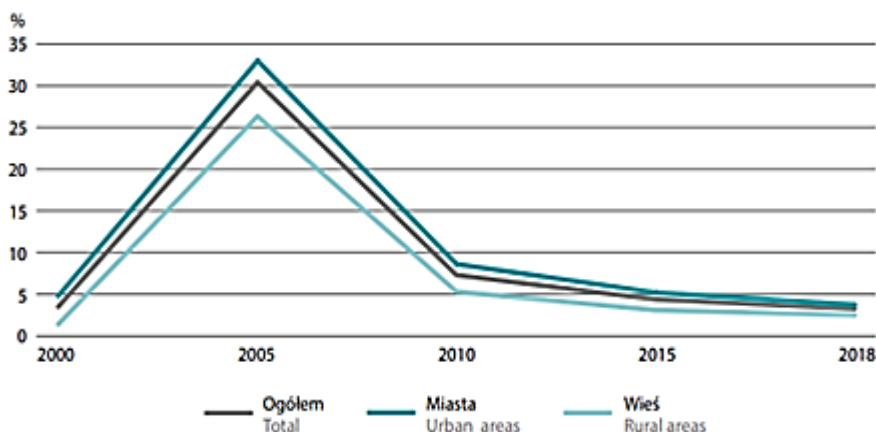
¹⁹ A. Górską, V. Huryn, *Mediacje w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2007; B. Harwas-Napierała, *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2008, s. 112–116.

²⁰ Art. 61 przypis 4 ustawy – kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r., tekst ujednoczony – Dz.U. 2019, poz. 1461, <https://www.arslege.pl/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy/k2/>.

wydaje się być ona niejednoznaczna, w kontekście faktycznego funkcjonowania jednostki – przede wszystkim w sferze życia rodzinnego – co do wyraźnych wyznaczników w tym zakresie. Ponadto wymaga ona konsensusu nie tylko w obszarze mediacji co do wzajemnych stosunków tak teraźniejszych, jak i przeszłych, a także jest nieco ryzykowna, bo uchyla się ją wyłącznie na zgodny wniosek małżonków²¹. Najprawdopodobniej dlatego też instytucja ta, nie jest tak popularna, jak pragmatyczny w swych skutkach – rozwód. Jednakże stanowić może ona dogodne rozwiązanie dla „niezdecydowanych”, ponieważ należy ją rozpatrywać jako: „rozwód dla katolików”, „fundament do naprawy jakości związku w drodze ugody i powrotu partnerów do pierwotnego statusu małżeńskiego”, „czy też stan małżeństwa optymalizujący uzyskanie w przyszłości rozwodu”²². Statystyki separacji na przestrzeni lat obrazuje wykres nr 3²³. Wskazują one, iż wzrost orzeczeń notuje się w okresie po jej wprowadzeniu do kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, co interpretować należałoby w kategorii społecznej weryfikacji/ falsyfikacji owej instytucji, a obecnie w kategorii „zapotrzebowania społecznego” w zależności od wymogów konkretnej sytuacji.

Wykres nr 3

Natężenie separacji – współczynnik na 100 tys. ludności



Źródło: Raport GUS, *Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin w Polsce*, s. 109.

²¹ Art. 61 przypis 6 ustawy – kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r., tekst ujednolicony – Dz.U. 2019, poz. 1461, <https://www.arslege.pl/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy/k2/>.

²² Dział V Separacja ustawy – kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r., tekst ujednolicony – Dz.U. 2019, poz. 1461, <https://www.arslege.pl/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy/k2/>.

²³ M. Cierniak-Piotrowska, A. Francka, J. Stańczak, K. Stelmach, A. Znajewska, dz. cyt., s. 104.

Kohabitacja jako jedna z alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego i jej społeczno-kulturowe uwarunkowania – wybór czy konieczność?

Jak wzmiankowano na wstępie niniejszego artykułu, rodzina odbija zmiany społeczne, a jednocześnie w jakimś stopniu jest ich kreatorem. Należy to przede wszystkim przypisać rozwojowi cywilizacji w szerokim rozumieniu tego słowa, co wiąże się z technologizacją życia społecznego, a to nie pozostaje bez znaczenia dla gospodarki, kultury, stosunków społecznych itp. Standardowym tego przykładem w literaturze przedmiotu jest teoria rozwoju społeczeństw Daniela Bella, wyróżniającego etapy preindustrialny, industrialny i postindustrialny, i odpowiadające im etapy życia rodzinnego²⁴. Zagadnienie to stanowiło przedmiot szczegółowej analizy klasyków polskiej socjologii Zbigniewa Tyszki czy Franciszka Adamskiego²⁵. Obecnie natomiast znawcy przedmiotu powołują się na teorię „trzeciej fali” Alвина Tofflera, wskazującego, że druga fala w analizowanym tu kontekście przejawiała się w przejściu od rodziny wielopokoleniowej ku nuklearnej, trzecią zaś charakteryzuje tendencja wskazująca na wyraźne obniżenie w życiu społecznym znaczenia rodziny nuklearnej na rzecz alternatywnych form życia rodzinnego, co niewątpliwie należy uznać za symptomatyczne na gruncie konkretnych realiów życia społecznego, w tym obecnie w Polsce²⁶.

Nasuwa się pytanie – o konkretne uwarunkowania owego *status quo*. Trudno, z uwagi na ich zróżnicowanie, wskazać nań w sposób enumeratywny, satysfakcjonujący przedstawicieli każdej z dziedzin nauk humanistycznych i społecznych, z uwagi na specyfikę każdej z nich i eksplikację przez przedstawicieli konkretnej z nich stanowiska z perspektywy przyjętych w niej założeń/koncepcji, co nie stanowi zasadniczego przedmiotu rozważań w niniejszym artykule.

Za merytorycznie zasadne, mając na uwadze podjęty temat, uznano przedstawienie tych, istotnych z perspektywy socjologicznej z uwzględnieniem niektórych aspektów prawnych, jako że prawo stanowi regulator życia społecznego.

Można by z perspektywy socjologiczno-prawnej wskazać w szczególności (przykładowo) na następujące czynniki determinujące przechodzenie społeczeństw do „trzeciej fali” w sferze życia rodzinnego o istotnym znaczeniu:

– liberalizacja stosunków społecznych, przejawiająca się we wzroście podmiotowości jednostki i jak nigdy dotąd indywidualizacji stosunków społecznych w większości współczesnych państw, przejawiająca się w wolności słowa, sty-

²⁴ D. Bell, *Comming of Post-Industrial Society, AVenture in Social Forecasting*, Basic Books, New York 1973.

²⁵ Z. Tyszka, dz. cyt., s. 28–31; F. Adamski, dz. cyt.

²⁶ R. Boguszewski, *Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny*, Zeszyty Naukowe KUL 59(2015), nr 4 232, s. 127–128; https://www.kul.pl/files/102/articles/2015_4/zn_kul_2015_4_a_boguszewski.pdf; A. Toffler, *Trzecia fala*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006, s. 36–54.

- łów życia itp., co znajduje odbicie w regulacjach prawnych (np. Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności Unii Europejskiej, Konwencja o Prawach Dziecka, konwencja o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej Rady Europy zwana potocznie stambulską);
- konsekwencją m.in. tego, a także technologizacji życia społecznego są zmiany społeczno-kulturowe w sferze intensyfikacji procesu emancypacji kobiet, co znajduje wyraz nie tylko w ich uczestnictwie w różnego rodzaju manifestacjach na rzecz czy to praw człowieka, czy kobiet, ale również w życiu politycznym bądź gospodarczym (wzrost ich aktywności zawodowej, a także niewątpliwe aspiracji w tym obszarze – realizacja ideału *business women* oraz w sferze wykształcenia – powszechnie uznaje się, o czym świadczą wyniki zawarte w niektórych raportach np. Eurostatu, że kobiety są bardziej wykształcone od mężczyzn²⁷), a za nieco skrajny tego przejaw należałoby uznać nośną obecnie w niektórych kręgach społecznych ideologię *gender*;
 - zmiany kulturowe – wynikające z przejścia społeczeństw z epoki nowoczesnej w stadium ponowoczesności, o czym wzmiankował już swego czasu Zygmunt Bauman, charakteryzujące się zasadniczo konsumeryzmem nie tylko w kontekście dóbr materialnych (co podkreślał David Riesman, wskazując na wzór kulturowy człowieka zewnątrzsterownego, realizowany we współczesnym społeczeństwie, czy też Jean Baudillard, dodając do owego katalogu konsumpcję usług – jako wyznaczniki statusu społecznego jednostki), ale również w sferze kontaktów interpersonalnych (przedmiotowe traktowanie partnera interakcji zgodnie z zasadą maksymalnej użyteczności), płynność, labilność – niepewność jutra, prowadząca jednostkę do życia „tu i teraz”, dominacji hiperrzeczywistości nad rzeczywistością – tj. zdominowania społecznego funkcjonowania jednostki, o ile można to tak określić, przez świat wirtualny, tj. w przez społeczeństwo sieci w rozumieniu Manuela Castellsa²⁸, co jest o wiele prostsze aniżeli interakcje *face to face*, bo nie wymagające aż tylu przedsięwzięć i wysiłku – wskutek czego dochodzi do spłylenia jakości stosunków międzyludzkich, co w konsekwencji może prowadzić jednostkę do komformizmu w sferze życia rodzinnego, tj. obrania kohabitacji (czy też funkcjonowania w związku LAT bądź obrania stylu życia jako *singiel*);

²⁷ N. Sawka, *Polki są lepiej wykształcone, wcześniej wyprowadzają się z domu i żyją dłużej*, „Gazeta Wyborcza”, 12 marzec 2018 r., <https://sonar.wyborcza.pl/sonar/7,156422,23123452,polki-sa-lepiej-wykształcone-wczesniej-wyprowadzaja-sie-z-domu.html>, [https://aleo.com/pl/blog/kobiety-w-biznesie-raport: Rynek pracy w UE z kobiecej perspektywy, 2019 r.](https://aleo.com/pl/blog/kobiety-w-biznesie-raport-Rynek-pracy-w-UE-z-kobiecej-perspektywy,2019-r.), <https://aleo.com/pl/blog/kobiety-w-biznesie>

²⁸ Z. Bauman, *Ponowoczesność jako źródło cierpienia*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013; D. Riesman, *Samotny tłum*. Wydawnictwo Vis aVis Etiuda Kraków 2012; J. Baudillard, *Spoleczeństwo konsumpcyjne. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008, M. Castells, *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2010, cyt. za: G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wydawnictwo Zysk i S-Ka, Poznań 2004.

– zmiany w sferze sił wytwórczych wywołane wprowadzaniem nowych technologii, rzutujących na społeczny podział pracy, przełożyły się na przejście od społeczeństwa solidarności mechanicznej, używając terminologii Emila Durkheima, do solidarności organicznej (od jednostek niezależnych ekonomicznie od siebie do wysokiej klasy specjalistów skazanych na kooperację z innymi – prawo przestaje być przymusem na rzecz kształtowania stosunków społecznych i własnego statusu na drodze dobrowolnie zawieranych umów – to ów consensus ma stanowić o godności i sile prawa, a nie groźba zastosowania przymusu ze strony państwa²⁹, czego przejawy zauważalne są obecnie w społeczeństwach liberalnych, w których wzrasta znaczenie umów cywilnoprawnych, zgodnie m.in. z ideą – co nie jest prawnie nakazane ani zakazane jest dozwolone i co przekłada się również na niektóre sfery życia rodzinnego („umowa konkubencka w niektórych państwach, umowa – np. małżeństwa/ partnerów w związku nieformalnym, samotnej kobiety z surogatką w zakresie statusu prawnego urodzonego przez nią dziecka).

Prowadzi to m.in. do zróżnicowanych w swej istocie przekształceń rodziny nie tylko w sferach stosunków władzy i podziału obowiązków pomiędzy kobietą a mężczyzną czy też stosunków rodzice – dziecko, ale i struktury (np. statystyki dotyczące rozwodów – rodziny rozbite czy też małżeństw powtórnie zawartych z dziećmi z nowo powstałego i byłego związku, tzw. rodziny pachtworkowe) bądź też formy (małżeństwo jako tradycyjna forma życia rodzinnego z dzieckiem/ćmi; kohabitacja, tj. tzw. „związki bez papierka”, małżeństwa typu DINKS; związki typu LAT, single – życie z wyboru w pojedynkę bez zaangażowania w jakiegokolwiek stałe związki uczuciowe)³⁰.

Konkluzję powyższych rozważań należałoby sprowadzić do stwierdzenia, iż owa indywidualizacja życia społecznego (m.in.) sprawia, że wybór formy życia małżeńsko-rodzinnego, to przede wszystkim wynik, jak nigdy dotąd subiektywnej decyzji jednostki (a istotne jej ograniczenia – to regulacje prawne). Jednakże obiektywizm tychże refleksji wymaga powołania się tu na założenia tzw. woluntarystycznej teorii działania Talcota Parsonsa³¹.

²⁹ Cyt. za: G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wydawnictwo Zysk i S-Ka, Poznań, 2004.

³⁰ K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Wydawnictwo Nomos Kraków 2002; K. Slany (red.) *Zagadnienie małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013; A. Kwak, *Współczesne związki heteroseksualne i małżeństwo (dobrowolne, bezdzietne), kohabitacja, LAT*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014; P. Szukalski, *Kohabitacja w Polsce [w:] Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim* (red.) W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2004, s. 49–74; I. Burkacka, *Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana. Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego*, „Artes Humanae” 2017 r., Vol 2, s.61-94, <https://journals.umcs.pl/artes>.

³¹ T. Parsons, dz. cyt., s. 297–298.

Założył on, że jednostka dążąca do celu, w analizowanym kontekście – do założenia rodziny, wprawdzie wolna jest w swych wyborach, co do środków zmierzających do jego realizacji, ale faktycznie jest ograniczona uwarunkowaniami środowiskowymi w szerokim rozumieniu tego słowa, np. położeniem geograficznym państwa, w jakim żyje (a tym samym regulacjami prawnymi), statusem materialnym, stanem zdrowia.

Założenie to wydaje się być optymalne dla każdej sytuacji, na jaką napotyka jednostka dokonująca konkretnych wyborów, funkcjonując w społeczeństwie.

Podjęty w niniejszym artykule temat wymaga analizy owych uwarunkowań potencjalnych decyzji jednostki w sferze życia rodzinnego z perspektywy socjologicznej, co dowodzić może, iż nie zawsze stanowi ona konsekwencję postępującej indywidualizacji życia społecznego, a może być niejako „wypadkową” konkretnych warunków, w jakich ona funkcjonuje. Mam tu na myśli przede wszystkim determinanty ekonomiczne zagwarantowane przez państwo, jako organizację społeczeństwa, które stanowią względnie dogodny fundament do intensyfikacji zjawiska kohabitacji w III RP, jako symptomatycznej dla naszego społeczeństwa formy życia rodzinnego. Konkretnie należałoby to sprowadzić do:

- takiej, a nie innej stopy bezrobocia i wynikającej zeń niepewności zatrudnienia, będącej konsekwencją tzw. wolnej gry sił rynkowych;
- wysokości zarobków Polaków, a przede wszystkim doświadczania biedy/ubóstwa przez niektóre kategorie społeczne (przy jego drastycznym różnicowaniu na m.in. elity finansowe, klasę średnią, kategorie osób doświadczających biedy/ubóstwa);
- funkcjonowania dość znacznego odsetka Polaków na zaciąganych kredytach, co nie zawsze, jak sugerują niekiedy statystyki, znajduje uzasadnienie w konsumpcyjnym stylu życia, dla którego czasami charakterystyczne jest to, iż aspiracje konsumpcyjne przerastają możliwości finansowe osoby/osób, a stanowią niezbędną konieczność;
- gospodarki mieszkaniowej, stwarzającej na ogół jedynie potencjalne perspektywy dla młodych osób zakładających /funkcjonujących już w rodzinach, niedysponujących wystarczającym kapitałem do zakupu lokalu/nieruchomości czy też niebędących najemcą mieszkania komunalnego bądź właścicielem/użytkownikiem nieruchomości, zakupionej /posiadanej przez najbliższych członków rodziny pochodzenia;

Jeśli chodzi o bezrobocie, to zestawienia statystyczne wskaźników owego zjawiska na przestrzeni ostatnich lat w rocznikach GUS wskazują wprawdzie na jego spadek³², jednakże uzasadnione wydaje się stwierdzenie, iż nie jest ono adekwatne do rzeczywistego *status quo* w tym obszarze, niektóre bowiem osoby – potencjalnie

³² Statystyki GUS: *Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 1990–2020*, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2020,4,1.html>

i realnie kwalifikujące się do kategorii bezrobotnych, pozostające bez pracy, emigrują w celach zarobkowych za granicę czy też nie rejestrują się z różnych powodów bądź podejmują aktywność w owej sferze, ale pracują na czarno, co określane jest jako tzw. „szara strefa bezrobocia”. Nie ulega wątpliwości, że owa praktyka życia społecznego znalazła bardzo dogodny grunt z chwilą wejścia Polski do Unii Europejskiej, umożliwiającego „swobodny przepływ usług i kapitału”. Stopa bezrobocia, jak wskazuje się w Roczniku GUS z 2019 r. wynosiła przykładowo na przestrzeni lat: 1990 r. – 6,5%; 1995 r. – 14,9%; 2000 r. – 15,1%; 2010 r. – 12,4 %; 2015 r. – 9,7%; 2018 r. – 5,8 proc.; 2019 r. – 5,2 proc.³³. Należy przy tym nadmienić, iż bezrobociem często dotknięte są osoby nie legitymujące się jakimkolwiek stażem pracy, stanowią one 25 proc. ogółu populacji bezrobotnych, a także ze stosunkowo krótkim, bo pięcioletnim okresem aktywności zawodowej (20 proc.)³⁴.

Warto przy tym podkreślić, że znaczną grupę osób legitymujących się statusem bezrobotnego wśród jednostek doświadczających owego zjawiska tworzą osoby młode czy też w tzw. „sile wieku”, ponieważ w 2018 r. udział poszczególnych kategorii wiekowych w ogólnej liczbie 986,9 tys. bezrobotnych przedstawiał się następująco: 18–24 lata – 118,6 tys.; 25–34 lata – 217,7 tys.; 35–44 lata – 230,1 tys.; 45–54 lat – 173,9 tys.; 55 lat – 174,6 tys.³⁵

Z kolei największa liczba bezrobotnych w tymże roku (wskazany powyżej 968,9 tys. ogół) pozostaje bez pracy przez okres powyżej 24 miesięcy – 239,8 tys. (do 1 miesiąca – 104,1 tys.; powyżej 1–3 miesięcy – 190,9 tys.; powyżej 3–6 miesięcy – 144,0 tys.; powyżej 6–12 miesięcy – 146,5 tys.; powyżej 12 do 24 miesięcy – 143,5 tys.)³⁶. Zaznaczenia wymaga też, jak stwierdza Krzysztof Ingłot ekspert rynku pracy, powołując się na konkretne wyniki badań (przeprowadzonych 16–20 października 2020 r., zleconych przez Personnel Servis) – że najbardziej zagrożone są omawianym zjawiskiem osoby w wieku 25–34 lata, a największe obawy wzbudza ono wśród 35–44-latków oraz 24–34-latków (odpowiednio: po 27 proc. wskazań)³⁷. Trudno nie wspomnieć tu jeszcze o współczynniku przyjęć i zwolnień z pracy, którego wskaźnik ogólnikowy w Polsce wynosił 23,9 proc, przy czym należy nadmienić o jego *in concreto* zróżnicowaniu w zależności od sekcji gospodarki; warto przytoczyć tu jego wielkości w: budownictwie – 31,8 proc.; handlu, naprawie samochodów – 28,2 proc.; zakwaterowaniu,

³³ Tamże.

³⁴ *Rocznik Statystyczny Pracy GUS 2019* (red.) D. Rozkrut, s. 169–170, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-pracy-2019,7,6.html>.

³⁵ Tamże, s. 169.

³⁶ Tamże, s. 170.

³⁷ Raport z badań: Druga fala koronawirusa: Najbardziej utraty pracy boją się osoby w wieku 35–44 lat (N = 1010 osób, metoda CAWI), <https://forsal.pl/praca/bezrobocie/artykuly/8002-482,polacy-najbardziej-niepewni-utrzymania-pracy-w-najblizszym-polroczu.html>.

gastronomii – 38,7 proc.; administrowaniu i działalności w sprawach administracyjnych – 82,4 proc. Można więc mówić o dużej niepewności na rynku pracy³⁸.

Z kolei zagadnienie zarobków Polaków wymaga na wstępie zaznaczenia, że w 2020 r. przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w trzecim kwartale 2020 (komunikat prezesa GUS) to 5168,93 zł, a płaca minimalna w styczniu tego roku to 2600 zł (dane szacunkowe ZUS)³⁹.

Jednakże wiadomo jest, iż nie stanowi to obiektywnego wskaźnika zarobków każdego pracownika zatrudnionego w owej sferze. Adekwatnie odzwierciedla to następujące stwierdzenie Kamila Fejfera: „Rekordowo duże zatrudnienie nie pokazuje prawdy o pracy Polaków. Dość powiedzieć, że pieniądze (...) zwane średnią krajową dostaje aż 13 proc. rodaków pracujących. A tzw. biedni pracujący, których nie stać na cokolwiek więcej niż minimum egzystencji to codzienność”⁴⁰. Znajduje to w jakimś stopniu potwierdzenie w treści raportu *Ubóstwo w Polsce 2020 r.* (opracowanego na podstawie obliczeń Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych), w którym wskazuje się, że 2019 r. doświadczało go 5,4 proc. ogółu Polaków, a tzw. relatywne wynosiło – 14,2 proc., ustawowe zaś 9 proc. Zasadne jest, przytoczenie tu krótkiego jego fragmentu: „W zależności od grupy społeczno-ekonomicznej w 2019 r. w ubóstwie skrajnym żyło od 2 do 11 proc. gospodarstw domowych, najmniej wśród osób pracujących na własny rachunek, najczęściej wśród osób utrzymujących się z innych niezarobkowych źródeł”⁴¹. Warto uzupełnić owe wskaźniki o dane zaprezentowane w raporcie BIK *Kredyt Trendy* autorstwa Dagmary Marszałek. Stwierdza ona, że w 2019 r. ponad 40 proc. naszych obywateli posiadało aktywne kredyty, przy czym w 2020 r. nie uległo to zmianie – „aktywne zobowiązanie finansowe posiada 15 mln obywateli naszego kraju. Ponadto stwierdza ona, że na statystycznego Polaka uwzględniając osoby niepełnoletnie przypada kredyt w wysokości 17 tys.600 zł, z pominięciem zaś osób poniżej 18 r. życia kwota ta wynosi 22 tys. zł. (przy czym uwzględnia się tu tzw. „chwilówki”, kredyty gotówkowe, hipoteczne, zakupy na raty). Konieczne jest ponadto wyraźne podkreślenie, że statystyki przez nią przytaczane wskazują, iż 4 mln osób zaciągnęły kredyt hipoteczny⁴², co

³⁸ *Rocznik Statystyczny Pracy GUS 2019...*, dz. cyt., s. 151.

³⁹ Informacje INFOR KADRY: „Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w III kwartale 2020”, <https://kadry.infor.pl/wiadomosci/4723795,Przecietne-wynagrodzenie-w-III-kwartale-2020-r.html>; informacje ZUS- Minimalne i przeciętne wynagrodzenie, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/minimalne-i-przecietne-wynagrodzenie>

⁴⁰ K. Fejfer, *Bezrobocie w Polsce: Dlaczego jest tak kiepsko, skoro (rzekomo) jest tak dobrze*, „Newsweek” 14 VIII 2018 r., <https://www.newsweek.pl/biznes/gospodarka/bezrobocie-w-polsce-nie-jest-tak-dobrze-jak-sie-wydaje/jjm4ek9>

⁴¹ Raport: *Ubóstwo w Polsce coraz mniejsze*, *Zadłużenia.com* (red.) D. Sobieraj, <https://www.zadluzenia.com/ubostwo-w-polsce/>

⁴² D. Marszałek, *Zadłużenie Polaków w bankach w 2020 roku – sprawdź strukturę i statystyki długów polskich*, <https://www.totalmoney.pl/artykuly/zadluzenie-polakow-w-bankach-w-2020-roku-sprawdz-strukture-i-statystyki-dlugow-polskich-kredytobiorcow>

z perspektywy wagi zaistniałej potrzeby i wieloletniego ryzyka kredytobiorcy (np. Frankowicze) nabiera istotnego znaczenia i niewątpliwie nie powinno wzbudzać kontrowersji – nadmierna konsumpcja czy realna potrzeba?

Gospodarka mieszkaniowa państwa III RP stworzyła natomiast potencjalnie dogodne warunki do spełnienia przez młodych Polaków marzenia – posiadania własnego mieszkania poprzez wprowadzenie w życie programu MDM w latach 2014–2018, szeroko nagłaśnianym przez rządzących za pośrednictwem mediów. Jednakże jego realizacja obwarowana była szeregiem wymogów, które nie każdy był w stanie spełnić. Nie wszystkich zainteresowanych, a raczej tylko konkretne osoby dysponujące tzw. wkładem własnym stać było na realizację owego przedsięwzięcia [(posiadanie go stanowiło niezbędny wymóg pozyskania mieszkania, co warunkowało częściową spłatę kredytu przez państwo; wiek – do 35 lat; brak własnej nieruchomości czy prawa do mieszkania komunalnego, mieszkanie dla dwojga -powierzchnia do 50 m kw., dodatkowa dopłata przez państwo do ceny lokalu w wysokości 5% jego wartości użytkowej (koszt budowy w danym miejscu i czasie) powyżej 65 m kw. pod warunkiem pojawienia się w rodzinie trzeciego dziecka do 5 lat od daty podpisania umowy]⁴³. Obecnie realizowane są dwa programy: Mieszkanie na Start 2020 oraz Mieszkanie Plus 2020, które również z uwagi na konieczność spełnienia przez zainteresowanych tym razem nieco innych wymogów nie jest w stanie objąć swym zakresem podmiotowym populacji młodych osób, będących w realnej potrzebie bycia nie tyle posiadaczem, a bardziej użytkownikiem własnego M, którzy nie musieliby wówczas mieszkać z rodzicami, wynajmować lokal u kogoś i spłacać cudzy kredyt czy też ponosić wieloletnie ryzyko, dokonując jego zakupu poprzez zaciągnięcie kredytu hipotecznego⁴⁴.

Powyższe rozważania niewątpliwie dowodzą, iż uwarunkowania społeczno-ekonomiczne stanowią dogodny fundament do intensyfikacji w społeczeństwie polskim alternatywnych form życia rodzinnego, w tym kohabitacji, jako wspólnoty analogicznej do małżeństwa, tyle że:

- niesformalizowanej, naznaczonej niejako na „własne życzenie” partnerów funkcjonujących w optymalnej opcji w oparciu o werbalny konsensus lub bazujący na paradygmacie „płynięcia z prądem tu i teraz”;
- charakteryzującej się brakiem stabilizacji jej członków, ukonstytuowanym w jakimś stopniu przez państwo funkcjonujące w sferze gospodarki na podstawie „wolnej gry sił rynkowych”, a także poczuciem niepewności jutra zagwarantowanym przez epokę, w której żyjemy z perspektywy rozwoju cywilizacji, a wraz z nią intensywnie przebiegającego procesu ewoluowania społeczeństwa.

⁴³ Business Insider Polska, *Mieszkania dla młodych. Zobacz, co zmieniło się w rządowym programie?*, https://businessinsider.com.pl/mieszkanie-dla-mlodych-2020-co-w-zamian-wazne-informacje/3qw9qcy?utm_source=pl.search.yahoo.com_viasg_businessinsider&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_auto.

⁴⁴ Tamże.

Nasuwa się tu refleksja, iż wiele państw cechuje kapitalistyczny ustrój w sferze gospodarki, jednakże u niektórych spośród nich sytuacja ekonomiczna obywateli przedstawia się bardziej optymistycznie niż w Polsce.

Kohabitacja jako alternatywna forma życia małżeńsko-rodzinnego – próba charakterystyki

Coraz częściej w literaturze przedmiotu, jak też w mediach, mówi się o intensyfikacji zjawiska kohabitacji i wzroście dłań akceptacji we współczesnym społeczeństwie. Znajduje to chociażby odbicie w określeniu życia osób w nieformalnym związku, już nie jak dotychczas, nieco pejoratywnie, jako konkubentów (*con* – razem, *cubare* – leżeć, polegiwać), a współcześnie postrzeganych jako kohabitantów (*kohabere* – współzamieszkiwać). Warto przytoczyć tu definicję owej alternatywnej formy życia małżeńsko-rodzinnego Daniela Jabłońskiego i Lecha Ostasza, oddającą jej istotę. Według nich jest to: „związek opierający się na wspólnym pożyciu partnerów, któremu towarzyszy ich współzamieszkiwanie (z łac. *habitare* – mieszkać, *com* – wespół) bez jego formalizacji”⁴⁵. Za optymalną, bo klarowną i enumeratywną, należy uznać propozycję w tym przedmiocie Jana Trosta, przytaczaną w polskiej literaturze, w której przyjmuje się, iż składają się nań: „niezalegalizowane relacje kobiety i mężczyzny, związek, który tworzy dwie osoby płci przeciwnej, wspólnie zamieszkujące przez jakiś dłuższy czas, prowadzące wspólne gospodarstwo domowe i utrzymujące związki seksualne”⁴⁶. Definicję tę przyjęto więc na użytek niniejszego artykułu. W konsekwencji czego Anna Kwak wskazuje na merytoryczną zasadność pojęcia „niezamężnej heteroseksualnej kohabitacji”⁴⁷, co wobec istnienia związków małżeńskich typu LAT, wydaje się być optymalne i adekwatne do określenia jej jako „alternatywnej formy życia małżeńskiego”, w sytuacji zaś gdy w związku tym jest dziecko/dzieci należałoby, co słusznie podkreśla powyższa autorka, używać sformułowania „alternatywna forma życia małżeńsko-rodzinnego”.

Anna Kwak dokonuje interesującego z perspektywy poznawczej i realiów życia społecznego zróżnicowania owych związków, wyodrębniając kohabitację jako:

- przedmałżeńską, określaną w języku potocznym, jako tzw. „chodzenie ze sobą”;
- wyraźny związek, którego celem jest przygotowanie do zawarcia małżeństwa, a jego istota sprowadza się do umacniania wzajemnych relacji partnerów i – co jest oczywiste – nie ma w nim odpowiedzialności z perspektywy prawa;

⁴⁵ D. Jabłoński, L. Ostasz, *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Wydawnictwo Adiaphora, Olsztyn 2001, s. 54.

⁴⁶ J. Trost, *Married and unmarried cohabitation* 1979, cyt. za: A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005, s. 127.

⁴⁷ Tamże, s. 217.

- jedyną alternatywę względem małżeństwa (dla osób, które najprawdopodobniej, gdyby nie możliwość funkcjonowania w związku kohabitacyjnym, realizowałyby styl życia singla, tj. w pojedynkę);
- sposób na życie – niezamężna forma bycia – jako alternatywa do życia w stanie wolnym, swoisty związek dwojga osób, którego funkcjonowanie oparte jest niejako na paradygmacie indywidualizmu partnerów⁴⁸.

Pierwsze dwa związki z powyżej wymienionych są zbliżone co do swej istoty, ponieważ zasadniczy ich cel sprowadza się do wzajemnego poznania się partnerów i „uczenia się bycia ze sobą”, więc można by uznać, iż w mniejszym bądź większym stopniu służyć ma to ich wtórnej socjalizacji, w związku z optymalizacją ich funkcjonowania w przyszłości we wspólnie tworzonej czy stworzonej diadzie małżeńskiej. Przy czym, jeśli chodzi o ten drugi ze wzmiankowanych, ma on niejako głębszy wymiar, gdyż chodzi w nim już o konkret, jakim jest budowanie przez partnerów jakości związku, mającego na celu weryfikację lub fałsyfikację owej wspólnoty rozpatrywanej już w kontekście (potencjalnego) związku małżeńskiego. Ma on stworzyć dogodne społeczne podłoże do potencjalnego, wyczekiwanego małżeństwa bądź dowodzić, iż owa diada dwojga ludzi to nieporozumienie i prowadzić do ich rozłąki.

Kolejna zaś dotyczy osób, które z różnych względów nie są w stanie wiązać się z kimś na całe życie, deprecjonując jednocześnie małżeństwo w kontekście związku dożywotnio łączącego partnerów, co w konsekwencji prowadzi do tego, iż stanowi ona, dla osób niewyrażających chęci życia w pojedynkę, alternatywę wobec małżeństwa⁴⁹.

Ostatnia z powyżej wymienionych stanowi z kolei alternatywę do życia jako singiel – w stanie wolnym, gdyż podstawą tak rozumianej kohabitacji, pomimo wspólnego funkcjonowania partnerów, jest indywidualizm przejawiający się w realizacji idei w wolności i samorealizacji każdego z nich. Optymalnie odzwierciedlają to następujące stwierdzenia jednego ze znawców przedmiotu: „To ja muszę być szczęśliwa sama ze sobą, by cieszyć się szczęściem razem z tobą”. „Wolność jest potrzebna po to, by nie dać się pochłoniąć drugiej osobie i by móc się realizować pozytywnie”⁵⁰.

Za najbardziej liberalną, odzwierciedlającą w pełni funkcjonowanie jednostek w społeczeństwie ponowoczesnym, nieco kontrowersyjną z merytorycznego punktu widzenia (patrz: definicja związku kohabitacyjnego) należy uznać kategoryzację owych związków K. Pastora. Przedstawia się ona następująco:

- wstęp do małżeństwa;
- alternatywa dla tych, którzy nie chcą lub nie mogą funkcjonować w owej tradycyjnej formie życia rodzinnego;

⁴⁸ Tamże, s. 112.

⁴⁹ Tamże, s. 113–115.

⁵⁰ M. Cieślukowska, *Współczesna kohabitacja – charakterystyka zjawiska* [w:] *Współczesna rodzina. Szanse-zagrozenia-kierunki przemian* (red.) K. Pujer, Exante, Wrocław 2016, s. 16.

- „bycie z kimś”, ale nie dla tej osoby i w celu budowania „wspólnej diady”, ale w oczekiwaniu na tzw. „lepszą partię” (partnera / partnerkę);
- forma, której istota sprowadza się do okazjonalnej, niewymuszonej, usprawiedliwionej zmiany partnerów (często chodzi tu o nowo zapoznane osoby);
- specyficzny związek dwojga ludzi, który istnieje celem organizacji czasu wolnego, sprowadza się on do permanentnych spotkań, z uwzględnieniem wspólnie spędzanych nocy⁵¹.

W literaturze przedmiotu wskazuje się na zadania, jakie powinien realizować związek kohabitacyjny, powołując się na założenia przyjęte w tym zakresie przez Evelyn Mills Duvall⁵².

Można je ująć następująco:

- wspólne zamieszkiwanie, stworzenie, używając języka potocznego – „domu”;
- stworzenie systemu ekonomicznego opierającego się nie na wiodącej roli mężczyzny, ale na egalitaryzmie, a więc aktywności zawodowej obojga partnerów;
- negocjowanie ról, na podstawie wzajemnych interakcji;
- deprecjacja w związku tradycji, co do kulturowo przypisywanych ról dystyngtywnych dla kobiety i mężczyzny, na rzecz ich elastycznego podziału opartego na kryterium osobistych kompetencji i preferencji;
- stworzenie intelektualnej i komunikacyjnej „jedności”, stanowiącej dogodne podłoże do zażegnania sporów i rozwiązywania konfliktów, celem optymalizacji funkcjonowania w związku;
- wspólna filozofia życia (przekonania, wartości) jako podstawa strategicznych decyzji życiowych;
- plany prokreacyjne;
- oddzielenie seksu od prokreacji (porozumienie co do regulacji poczęć);
- seks jako „spoiwo diady” związku, źródło wzajemnej satysfakcji partnerów w owej sferze.

Wydają się one być analogiczne do małżeństwa, jednakże można tu mówić o daleko idącej liberalizacji stosunków pomiędzy partnerami w owym związku w porównaniu z normatywnie określonym przez ustawodawcę wzorem kulturowym małżeństwa opartym na egalitaryzmie, co jest oczywiste, ponieważ związek kohabitacyjny to swoisty „układ” oparty na wolnej woli partycypujących w nim podmiotów, którego jedynym właściwie spoiwem (obok niekiedy wspól-

⁵¹ K. Pastor, *Demografické zmeny v reľazci príčin a následkov* [w:] *Rodina a jej miesto v spoločnosti, Zbomik prednášok a metodických postupov, ktoré odzneli r. 2002–2005 v Prešove, Modře a Žiline*, w rámci projektu priebežného vzdelávania učiteľ'ov „V ýchova k manželstvu a rodičovstvusexualita v slobodě a zodpovednosti”, cyt za: K. Juszczuk-Frelkiewicz, *Kohabitacja w świadomości studentów polskich i słowackich na tle przemian życia rodzinnego. Socjologiczne studium porównawcze opinii wybranych środowisk uniwersyteckich* (rozprawa doktorska, promotor – W. Świątkiewicz), Uniwersytet Śląski, Katowice 2013, s. 62, <http://www.sbc.org.pl/Content/100707/doktorat3387.pdf>.

⁵² E.M. Duvall, *Family Development*, Philadelphia 1967, patrz cyt. za: K. Slany, *Alternatywne formy życia...*, s. 137.

nego potomka) jest faktyczna więź i wzajemna satysfakcja partnerów kształtowana na bazie consensusu. W małżeństwie zaś nie można kwestionować jej istnienia, jednakże rola i znaczenie consensusu ulegać może deprecjacji na rzecz potencjalnie i realnie istniejącego przeświadczenia małżonków o dożgonności ich diady z racji posiadanego dokumentu konstytuującego ich związek.

Kohabitacja w opinii społecznej i w świetle statystyk – wybrane konteksty

Temat niniejszego artykułu wymaga przedstawienia poziomu społecznej akceptacji zjawiska kohabitacji oraz jego skali w Polsce. Powszechnie wiadomo, iż najprostszą z perspektywy ułatwień wynikających z przeprowadzenia badań, a także możliwości objęcia nimi względnie szerokiego kręgu osób jest metoda sondażu diagnostycznego, którym posługują się nie tylko przedstawiciele tejże dziedziny nauki, ale również np. wyspecjalizowane firmy, realizujące je na czyjeś zlecenie w celu zbadania opinii społecznej w określonym *in konkreto* przedmiocie. Zasadniczym jej mankamentem, na który wskazuje się w metodologii badań społecznych, jest m.in. to, iż badane są opinie, co podkreślono powyżej, a więc wyprowadzone na podstawie uzyskanych wyników wnioski, należałoby traktować w kategorii bardziej prognoz czy też trendów, niż stwierdzenia aktualnego stanu rzeczy. Dotyczy to również badań, za przedmiot których przyjęto zjawisko kohabitacji, a jednym z problemów uczyniono poziom akceptacji badanych względem związków dlań dystynktywnych.

Ponadto, niekiedy z uwagi na wielkość badanej grupy niewłaściwe byłoby ich generalizowanie.

Jeśli chodzi o akceptację związków kohabitacyjnych, rezultaty badań prowadzonych swego czasu przez A. Kwak wskazują na to, że „wyższy poziom wykształcenia (powyżej średniego), młodszy wiek (39 lat i mniej) i słaby związek z religią współwystępują z istotnie częstszym aprobowaniem związków kohabitacyjnych w ogóle oraz ze zdecydowanie aprobującymi postawami. Aż 82% młodszych badanych oraz z wyższym poziomem wykształcenia, a 93% słabo związanych z religią aprobowało tego typu związki”⁵³. Jednakże niewłaściwe byłoby generalizowanie owych wniosków, z uwagi na wielkość badanej grupy (776 osób w wieku 23– 65 lat).

Za względnie wymierny wykładnik poziomu społecznej akceptacji kohabitacji można by przyjąć wyniki ogólnopolskiego sondażu diagnostycznego przeprowadzanego m.in. w tym przedmiocie w 2006 r., 2013 r. i 2019 r. (przytaczane tu rezultaty dotyczą wyłącznie związków heteroseksualnych, co zgodne jest z przyjętą w niniejszym artykule definicją – J. Trosta, przedmiotem badań była również kohabitacja homoseksualna). Zaprezentowane w nim rezultaty wskazu-

⁵³ A. Kwak, *Rodzina w dobie przemian...*, s. 223.

ją, na umiarkowany wzrost społecznej akceptacji na przestrzeni okresu, w jakim realizowano owe badania. Jednakże stwierdzić można wyraźny w tym obszarze rozdźwięk pomiędzy owym poziomem – w odniesieniu do par bezdzietnych a tych posiadających dziecko/ci – co wydaje się być uzasadnione względami religijnymi i tradycyjnym podejściem do rodziny oraz moralnymi (dobro dziecka). Związek nieformalny z dzieckiem traktowany jest przez większość badanych Polaków jako rodzina – taką opinię wyraziło w 2006 r. 71 proc. ogółu badanych, w 2013 – 78 proc. ankietowanych, a w 2019 r. – 83 proc. Natomiast owa opinia jest zdecydowanie mniej liberalna odnośnie do bezdzietnych kohabitantów, gdyż w roku 2006 zwolennicy owego poglądu stanowili 26 proc. ogółu ankietowanych, z tendencją wzrostową wskaźnika procentowego w roku 2013 do 33 proc., a w roku 2019 był on zbliżony do tego z 2013 r. i wynosił 31 proc.⁵⁴

Wzrost społecznej akceptacji dla kohabitacji potwierdzają aktualne wyniki badań zaprezentowane w 2019 r. w raporcie CBOS-u, przy czym adekwatnie odzwierciedla to następujące stwierdzenie autora owego raportu Rafała Boguszewskiego: „z perspektywy czasu widoczne jest, że nieznacznie ubywa zwolenników zawierania małżeństw, a powiększa się grupa osób, dla których ślub obok konkubinatu stanowią jedną z dwóch równorzędnych możliwości”⁵⁵.

Mając na względzie konkrety, tj. statystyki omawianego zjawiska, to powszechnie (zwłaszcza dotyczy to mediów) opierają się one na odsetku urodzeń pozamałżeńskich w społeczeństwie, jednakże z perspektywy praktyki życia społecznego można by uznać, że nie jest to adekwatny wykładnik istniejącego *status quo*, bowiem nie każda para funkcjonująca w związku nieformalnym posiada dziecko/ci. Jak wskazują znawcy przedmiotu: „od kilkunastu lat systematycznie rośnie liczba urodzeń pozamałżeńskich. Na początku lat 90. ub. wieku ze związków pozamałżeńskich pochodziło 6–7 proc. urodzonych dzieci, w 2000 r. – 12 proc., w 2013 – ponad 23 proc. Rosnący współczynnik dzietności pozamałżeńskiej wynika głównie ze wzrostu liczby rodzin tworzonych przez związki kohabitacyjne”⁵⁶.

Obecnie, tj. w roku 2020 jest on zbliżony i wynosił ponad 26 proc. Odsetek dzieci pozamałżeńskich jest wyższy w miastach niż na wsi – w 2018 r. wynosił on odpowiednio 29 proc. i 22 proc.⁵⁷

Bardziej wiarygodne wyznaczniki zjawiska kohabitacji, co słusznie podkreśla Piotr Szukalski, to:

⁵⁴ R. Boguszewski, Raport GUS Nr 22/209, 2019 r., „Rodzina jej współczesne znaczenie i rozumienie”, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2013, s. 6, <https://cbos.pl/SPISKO>

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, s. 6–7.

⁵⁷ Raport BUSSINES INSIDER, cyt. za: onet.pl, raport: „Alarmujące dane GUS. Polska demografia ma się najgorzej od II wojny światowej”, https://www.onet.pl/?utm_source=pl.earch.yahoo.com_viasg_businessinsider&utm_medium=utm_campaign=leo_automatic&src=uc&pid=8e7c196b-996c-42ea-bedd-0a358682a081&sid=ca0527

- udział związków nieformalnych wśród istniejących związków;
- frakcje dorosłej ludności zaangażowanej w związki⁵⁸.

Skala tych pierwszych przedstawia się następująco: 1995 r. – 1,2 proc. wszystkich rodzin, 1998 r. – 1,7 proc., 2011 – 3,6 proc.⁵⁹.

Z kolei, uwzględniając ten drugi, z powyżej wzmiankowanych – znawca przedmiotu Piotr Szukalski pisze: „Patrząc z kolei z perspektywy ludności w wieku 15 lat i więcej, to w latach 2002—2011 nastąpiła znacząca zmiana w podejściu do kohabitacji. O ile w pierwszym roku przytoczonej dekady jedynie 1,3 proc. ludności żyło w związkach kohabitacyjnych, o tyle w roku 2011 było to 2 proc., przy czym wielkości te były o 0,1–0,2 proc. wyższe w przypadku mężczyzn w porównaniu z kobietami”.

Jeśli chodzi o ich socjodemograficzną charakterystykę, jak stwierdza Anna Giza-Poleszczuk, pojawiają się dwie tendencje: a mianowicie – funkcjonują w nich osoby o wysokim statusie społecznym, dla których małżeństwo stanowi potencjalnie determinantę negatywnego bilansu życiowego, uniemożliwiającą samorealizację, rozwój kariery; czy też decydują się nań partnerzy o niskim statusie społecznym, których po prostu nie stać, np. na ceremonię ślubną itp.⁶⁰ Jak stwierdza Mariola Kitaj, powołując się na analizy znawców przedmiotu, przeprowadzane na podstawie danych Narodowego Spisu Powszechnego – owe wzory życia małżeńskiego i rodzinnego upowszechniają się w Polsce niezwykle szybko, szczególnie wśród ludzi młodych, rozwiedzionych, mieszkających w wielkich miastach⁶¹.

Związek kohabitacyjny należałoby uznać za konkurencyjny wobec małżeństwa jako tradycyjnej formy życia rodzinnego, czym m.in. można by racjonalizować rosnącą dlań społeczną akceptację i intensyfikację zjawiska kohabitacji we współczesnym społeczeństwie. Wskazuje na to wyraźnie dodatni „bilans” jednostkowych „zysków i strat”, stanowiących efekt funkcjonowania w nim.

Jeśli chodzi o pozytywne aspekty, to zasadniczo można by wskazać na następujące:

- wolność w granicach istniejącego ustnego lub dorozumianego kontraktu i samorealizacja bez formalnoprawnych obwarowań, jakie wyznacza stosunek prawny małżeństwa;
- możliwość lepszego i głębszego poznania się (stworzenie naturalnych warunków do poznania nawyków, przyzwyczajzeń, sposobów zachowania itp.);
- poddanie diady dwóch osób „próbie”, tzw. „sprawdzenie się”, polegające na weryfikacji/ falsyfikacji osobistej kompatybilności partnerów (osobowość, system wartości, światopogląd);

⁵⁸ P. Szukalski, *Charakterystyka związków nieformalnych w Polsce*. Badania i analiza, „Wiadomości Statystyczne” 2014 r., nr 8, s. 64, <https://bazekon.uek.krakow.pl/gospodarka/171283977>.

⁵⁹ Tamże.

⁶⁰ A. Giza-Poleszczuk, dz. cyt., s. 181–182.

⁶¹ M. Kitaj, *Problem przedmałżeńskiej kohabitacji*, *Kwartalnik Naukowy Fides et Ratio* 2(13), 2013 r., s. 52, Wydawca – fundacja Fides et Ratio, Warszawa 2013, <https://docplayer.pl/16495537-Problem-przedmalzenskiej-kohabitacji.html>.

- brak wyraźnego podziału obowiązków pomiędzy partnerami – oddzielenie seksu od prokreacji, co należałoby uznać za dystynktywne dla związku małżeńskiego;
- niezależność finansowa;
- łatwość zakończenia związku bez konsekwencji prawnych (wyłączając sytuację, gdy jest dziecko).

Negatywnych, niewątpliwie jest zdecydowanie mniej, a wynikają one głównie z braku komplementarnych uregulowań prawnych owych związków. Sprowadzić je można zasadniczo, co wydaje się oczywiste, do braku stabilizacji życiowej partnerów i wynikającego z tego braku poczucia bezpieczeństwa, istnieje bowiem możliwość odejścia partnera/ki w każdej chwili bez konsekwencji prawnych (chyba, że w związku jest dziecko).

Mając na uwadze skalę zjawiska kohabitacji, właściwe jest rozpatrywanie go w kategorii symptomu deprecjacji rodziny w jej tradycyjnym ujęciu (małżeństwo z dzieckiem/dziećmi) aniżeli jej zagrożenia.

Powyższe rozważania mogą stanowić źródło sugestii, iż z perspektywy socjologicznej spośród zróżnicowanych uwarunkowań funkcjonowania partnerów w związku kohabitacyjnym, takich jak: wiek, poziom wykształcenia, miejsce zamieszkania, stosunek do religii, status materialny, stan cywilny, wiodące znaczenie racjonalizujące intensyfikację zjawiska kohabitacji w III RP, należałoby przypisać determinantom o podłożu:

- globalnym, wyznaczonych wymogami epoki ponowoczesnej, w której żyjemy (indywidualizm, pluralizm wartości, poglądów, stylów życia, wolność, konsumpcjonizm niezależnie od jego rozumienia);
- makrosocjalnym, tj. ekonomicznym, nie zawsze bowiem wydaje się być oczywiste to, że każda jednostka może stać się *homo kreatorem* własnej sytuacji majątkowej, a niewątpliwie ma to niebagatelne znaczenie w jej społecznym funkcjonowaniu w różnych obszarach życia społecznego, a zwłaszcza w sferze życia rodzinnego.

Abstrahując od owych dywagacji, zasadne wydaje się odwołanie do indywidualnego systemu wartości jednostki, co znajduje ugruntowanie, jak powszechnie wiadomo, przede wszystkim w rodzinie (niezależnie od jej rozumienia) za pośrednictwem m.in. procesu wychowania i socjalizacji oraz jej indywidualnej biografii.

Bibliografia

Prace monograficzne

- Altermatt U., *Katolicyzm a nowoczesny świat*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1995.
- Adamski F., *Rodzina wymiar społeczno-kulturowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002.
- Baudillard J., *Spółczesność konsumpcyjna. Jego mity i struktury*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2008.

- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2013.
- Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN Warszawa 2010.
- Bell D., *Comming of Post-Industrial Society, AVenture in Social Forecasting*, Basic Books, New York 1973.
- Gajda J., *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 1999.
- Giza-Poleszczuk A., *Rodzina a system społeczny. Reprodukacja i kooperacja w perspektywie interdyscyplinarnej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Górska A., Huryn V., *Mediacje w rozwiązywaniu konfliktów rodzinnych*, Wydawnictwo C.H.BECK, Warszawa 2007.
- Harwas-Napierała B., *Komunikacja interpersonalna w rodzinie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2008.
- Jabłoński D., Ostasz L., *Zarys wiedzy o rodzinie, małżeństwie, kohabitacji i konkubinacie. Perspektywa antropologii kulturowej i ogólnej*, Wydawnictwo Adiaphora, Olsztyn 2001.
- Każmierczak M., *Oblicza empatii w relacjach małżeńskich*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2008.
- Kwak A., *Współczesne związki heteroseksualne i małżeństwo (dobrowolne, bezdzietne), kohabitacja, LAT*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2014.
- Kwak A., *Rodzina w dobie przemian. Małżeństwo i kohabitacja*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2005.
- Riesman D., *Samotny tłum*, Wydawnictwo Vis aVis Etiuda, Kraków 2012.
- Ritzer G., *Klasyczna teoria socjologiczna*, Wydawnictwo Zysk i S-Ka, Poznań, 2004.
- Slany K., *Alternatywne formy życia małżeńsko rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Zakład Wydawniczy Nomos, Kraków 2002.
- Slany K. (red.), *Zagadnienie małżeństwa i rodziny w perspektywie feministyczno-genderowej*, Wydawnictwo UJ, Kraków 2013.
- Szlendak T., *Socjologia rodziny. Ewolucja, historia, zróżnicowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011.
- Toffler A., *Trzecia fala*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 2006.
- Tyszka Z., *Rodzina we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2002.
- Ziemska M., *Rodzina a osobowość*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1975.

Artykuły

- Cieślakowska M., *Współczesna kohabitacja-charakterystyka zjawiska [w:] Współczesna rodzina. Szanse-zagrozenia-kierunki przemian* (red. K.Pujer), Exante, Wrocław 2016, s.: 13–25.
- Szukalski P., *Kohabitacja w Polsce [w:] Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim* (red.) W. Warzywoda-Kruszyńska, P. Szukalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 20004, s. 49–74.

Netografia

- Boguszewski R., „Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań” BS/33/2013, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2013, s.: 1–2.
- Boguszewski R., „Rodzina – jej znaczenie i rozumienie. Komunikat z badań” 22/2019, Fundacja Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2019, s. 1, https://cbos.pl/SPISKO M.POL/2019/K_022_19.PDF.
- Boguszewski R., Współczesne znaczenie i rozumienie rodziny, *Zeszyty Naukowe KUL* 59(2015) nr 4 (232), s. 127–148.
- Raport Bussines insider, cyt. za: onet.pl, raport: „Alarmujące dane GUS. Polska demografia ma się najgorzej od II wojny światowej”, https://www.onet.pl/?utm_source=pl .search.yahoo.com

- _viasg_businessinsider&utm_medium&utm_campaign=leo_automatic&srcc=ucs&pid=8e7c196b-996c-42ea-bedd-0a358682a081&sid=ca0527 https://www.kul.pl/files/102/articles/2015_4/zn_kul_2015_4_a_boguszewski.pdf
- Burkacka I., Monoparentalność, wielorodzina i rodzina zrekonstruowana. Współczesne nazwy modeli życia rodzinnego, *Artes Humanae*, 2017 r., Vol 2, s. 61–94, <https://journals.umcs.pl/artes>
- Cierniak-Piotrowska M., Franecka A., Stańczak J., Stelmach K., Znajewska A., Raport GUS „Sytuacja demograficzna Polski do 2018 r. Tworzenie i rozpad rodzin”, *Analizy Statystyczne GUS*, Zakład Wydawnictw Statystycznych, Warszawa 2019, s. 64.
- Kitaj M., Problem przedmałżeńskiej kohabitacji, *Kwartalnik Naukowy Fides* 2(13), 2013 r., s. 52, Wydawca – fundacja Fides et Ratio, Warszawa 2013; <https://docplayer.pl/16495537-Problem-przedmalzenskiej-kohabitacji.html>.
- Stańczak J., Stelmach K., Urbanowicz M., Raport GUS: Małżeństwa i dzietność w Polsce, (J. Stańczak, K. Stelmach, M. Urbanowicz), Departament Badań Demograficznych i Rynku Pracy, Warszawa 2016.
- Żukalski P., Charakterystyka związków nieformalnych w Polsce. Badania i analiza, „Wiadomości Statystyczne” 2014 r. Nr 8, s. 64, <https://bazekon.uek.krakow.pl/gospodarka/171283977>.
- Jankowiak B., Problematyka jakości i trwałości relacji partnerskich w teorii i badaniach, „Przegląd Terapeutyczny”, 2007, Nr. 3, s.: 1–25, <http://www.pptterapia.pl/wpcontent/uploads/2011/06/Jankowiak.pdf>
- Juszczyk-Frelkiewicz K., Kohabitacja w świadomości studentów polskich i słowackich na tle przemian życia rodzinnego. Socjologiczne studium porównawcze opinii wybranych środowisk uniwersyteckich (rozprawa doktorska, promotor – W. Świątkiewicz), Uniwersytet Śląski, Katowice 2013, s.62, <http://www.sbc.org.pl/Content/100707/doktorat3387.pdf>.
- Fejfer K., Bezrobocie w Polsce: Dlaczego jest tak kiepsko, skoro (rzekomo) jest tak dobrze, „Newsweek” 14.VIII.2018 r., <https://www.newsweek.pl/biznes/gospodarka/bezrobocie-w-polsce-nie-jest-tak-dobrze-jak-sie-wydaje/jjm4ek9>.
- Informacje Infor kadry: „Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w III kwartale 2020”, <https://kadry.infor.pl/wiadomosci/4723795,Przecietne-wynagrodzenie-w-III-kwartale-2020-r.html>.
- Informacje ZUS – Minimalne i przeciętne wynagrodzenie, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/minimalne-i-przecietne-wynagrodzenie>.
- Kwak A., Współczesny świat zmian – alternatywy dla małżeństwa, *Acta Universitatis Lodziensis, Folia Sociologica* 2014, s.: 5–19, http://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.hdl_11089_8695/c/005_019_kwak.pdf
- Kwak A., Kierunki przemian rodziny-alternatywy dla małżeństwa, *Rodzina w Czasach Szybkich Przemian, Roczniki Socjologii Rodziny XIII*, UAM, Poznań 2001, s.: 19–27, https://repositorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4382/1/02_Aнна_Kwak_Kierunki_przemian_rodziny_alternatywy_19-27.pdf.
- Sawka N., Polki są lepiej wykształcone, wcześniej wyprowadzają się z domu i żyją dłużej, „Gazeta Wyborcza”, 12 marzec 2018 r., <https://sonar.wyborcza.pl/sonar/7,156422,23123452,polki-sa-lepiej-wykształcone-wczesniej-wyprowadzaja-sie-z-domu.html>, [https://aleo.com/pl/blog/kobiety-w-biznesie](https://aleo.com/pl/blog/kobiety-w-biznesie-raport-Rynek-pracy-w-UE-z-kobiecej-perspektywy).
- Raport z badań: Druga fala koronawirusa: Najbardziej utraty pracy boją się osoby w wieku 35–44 lat, (N = 1010 osób, metoda CAWI) <https://forsal.pl/praca/bezrobocie/artykuly/8002482-polacy-najbardziej-niepewni-utrzymania-pracy-w-najblizszym-polroczu.html>.
- Raport: Rynek pracy w UE z kobiecej perspektywy, 2019 r., <https://aleo.com/pl/blog/kobiety-w-biznesie>.

- Raport: Ubóstwo w Polsce coraz mniejsze, Zadłużenia com (red. D. Sobieraj), [https:// www. zadluzenia.com/ubostwo-w-polsce/](https://www.zadluzenia.com/ubostwo-w-polsce/).
- Rocznik Statystyczny Pracy GUS 2019 (red. D. Rozkrut), s. 169–170, [https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-pracy-2019, 7,6.html](https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/roczniki-statystyczne/roczniki-statystyczne/rocznik-statystyczny-pracy-2019,7,6.html).
- Sporniak A., Kościół, seks, moralność, <http://sporniak.blog.tygodnikpowszechny.pl/page/4/>
- Statystyki GUS: Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce w latach 1990–2020, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/rynek-pracy/bezrobocie-rejestrowane/stopa-bezrobocia-rejestrowanego-w-latach-1990-2020,4,1.htm>.
- Steuden S., Psychologiczne aspekty powodzenia i niepowodzenia w małżeństwie, „Symposium”, 2000 r., 4/2 (7), s.: 49–70, Wydawca: Wyższe Seminarium Misyjne Księży Sercanów, Warszawa 2000, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Symposium/Symposium-r2000-t4-n2\(7\)/Symposium-r2000-t4-n2\(7\)-s49-70/Symposium-r2000-t4-n2\(7\)-s49-70.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Symposium/Symposium-r2000-t4-n2(7)/Symposium-r2000-t4-n2(7)-s49-70/Symposium-r2000-t4-n2(7)-s49-70.pdf).
- Woźniak M., Ile jest katolika w katoliku?, 12 luty 2012, https://www.onet.pl/?utm_source=pl.search.yahoo.com_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=ucs&pid=69f4242b-1d9b-4ab9-abf6-ad8b4a68a0fd&sid=b177a2c9-166f-4113.

Akty prawne

- Ustawa kodeks rodzinny i opiekuńczy z 25 lutego 1964 r., tekst ujednolicony – Dz.U. 2019, poz. 1461, <https://www.arslege.pl/kodeks-rodzinny-i-opiekunczy/k2/>